

*milczysz odchodzisz
wyjaśniony przez śmierć*

T. Różewicz, rozmowa z Przyjacielem

24 kwietnia jestem od rana w Redakcji, omawiamy skład „Przestrzeni Teorii” (będzie o Różewiczu) – na stole leżą rozrzucone materiały... i nagle dzwoni do mnie syn – „wszystkie portale podają... Tadeusz Różewicz nie żyje...” – na stole leżą rozrzucone materiały... numer rozrzucony...

Już nie zawiozę, nie wyślę, nie przekażę... nie napiszę na kopercie adresu, nie nadam przesyłki na pocztę, nie otrzymam kartki...

W Collegium Maius pojawia się napis: Bez Różewicza... i wiersze, wiersze, wiersze... widnieją wszędzie, w holu, na drzwiach, w przejściach... pojawiają się w gablotach... Pomyślałam, więc jednak... niczego nie zabrał na tamten brzeg... wszystko nam zostawił...

Skończyła się, runęła, rozsypała cała epoka... Wszystko zostało rozrzucone... To się już nigdy złożyć nie może...

życie bez Różewicza jest możliwe

życie bez Różewicza jest niemożliwe